



**Magiczny
Kraków**

Czwartek w Krakowie - sprawdź, co dziś słyszać w kulturze!

2017-10-12

Dzisiaj mocny akcent, czyli koncert Stinga w TAURON Arenie Kraków, daje przedsmak wrażeń, w które będzie obfitować najbliższy weekend. Nie zabraknie stawy zarówno dla ciała - choćby w czasie biegów: Półmaratonu Królewskiego i „5 dla Kościuszki” - jak i dla ducha: na festiwalu Unsound czy Europejskim Dniu Kina Artystycznego. Nasze czwartkowe propozycje są więc świetną rozgrzewką przed tym trzydniowym maratonem wydarzeń. Gotowi? No to startujemy!

Chcesz jako pierwszy otrzymywać informacje o weekendowych wydarzeniach i co tydzień mieć szansę na wygrywanie książek oraz biletów do teatru, filharmonii i na festiwale? Zapisz się do naszego newslettera! Wystarczy kliknąć [TUTAJ](#).

Obecny jest na rynku już tyle lat, że trudno znaleźć w jego biografii coś zaskakującego. A jednak! **Sting** od najmłodszych lat chciał zostać muzykiem. Początkowo grywał z lokalnymi zespołami jazzowymi (jazz do dziś pozostaje jego miłością). Na jednym z takich synkopowych wieczorów wystąpił w swetrze w żółto-czarne pasy. Gordon Sumner (tak właściwie nazywa się ten brytyjski artysta) wyglądał jak osa, więc muzyczni partnerzy szybko nadali mu pseudonim Sting (ang. żądło). A czy wiecie, że utwór „Every Breath You Take” (z płyty „Synchronicity” grupy The Police) to najczęściej zamawiana piosenka w radiach na świecie? Podobno Sting napisał go w środku nocy. A mawiają, że kto rano wstaje... **Dzisiaj w TAURON Arenie Kraków Sting** zaprezentuje się w ramach trasy promującej jego najnowszy album „57th & 9th”, na którym - co może zaskakiwać - powraca do bardziej poprockowego grania. Na scenie artyście towarzyszyć będzie trzyosobowy zespół: jego wieloletni gitarzysta Dominic Miller, Josh Freese (perkusja) oraz Rufus Miller (gitara), zaś gośćmi specjalnymi będą: jego syn Joe Sumner oraz akordeonista Percy Cardona, który regularnie występuje z The Last Bandoleros. Jeśli tylko macie jeszcze szansę na zdobycie biletów - przyjdźcie koniecznie! Początek o **18.00!**

Dzisiaj w Kinie Pod Baranami rozpoczyna się Festiwal Kultury Latinoamerykańskiej. Zobaczycie najciekawsze produkcje ostatnich lat z takich krajów, jak Gwatemala, Nikaragua, Peru, Chile czy Ekwador. Przybliżą fascynującą kulturę Ameryki Łacińskiej. Festiwal trwa do przyszłego czwartku, 19 października, w wydarzenie możecie śledzić [na Facebooku](#).

Na deskach teatralnych też jest ciekawie! **Teatr KTO** wystawia „**Leona i Matyldę**”. Osobliwa, pełna humoru, a zarazem emocjonalnego napięcia opowieść o pewnym małżeńskim związku. Historia zaczyna się w naszych czasach, a kończy w bliżej nieokreślonej przyszłości. Obydwoje, skazani tylko na siebie, żyjąc w oddaleniu od prawdziwej rzeczywistości, pielęgnują swoje codzienne rytuały, gesty i sytuacje, w których zatarta jest granica między miłością a nienawiścią, między potrzebą życia z drugim człowiekiem a jego odrzuceniem. Tę dziwną, czasem nieznośną i niejednokrotnie absurdalną atmosferę przenika mroczna tajemnica z czasów ich młodości. Spektakl przeznaczony dla widzów dorosłych. **Zapraszamy na Scenę Teatru Zależnego, ul. Kanonicza 1, godz. 19.00.**

Z kolei Scena STU, po sukcesie „**Hamleta**” powstałego w 2000 roku, na swój 35. jubileusz, sięgnęła po dramat raz jeszcze, by ponownie odkryć niezniszczalne piękno, mądrość i nieprzemijalność tekstu



**Magiczny
Kraków**

Szekspira. „Opowieść o księciu Hamlecie – bowiem choć przejmująca, nie śmiem jej nazywać tragedią – ma w sobie dziwne ciepło, które rozjaśnia ją i przenika na wylot”. W Teatrze Stu po raz kolejny Hamlet stanie na scenie, by wypowiedzieć raz jeszcze najstłynniejsze pytanie w dziejach literatury: „Być albo nie być?”. Nie przegapcie! To pozycja obowiązkowa! **Początek spektaklu o 18.00, Krakowski Teatr Scena STU, al. Krasińskiego 16.**

Polecamy Wam także krótki kulturalny wypad na Kazimierz! **O 18.00 w Centrum Kultury Żydowskiej** w ramach bogatego programu **Bajit Chadasz**, dzisiaj zobaczycie spektakl muzyczny „**Jankiele**”, w wykonaniu **Teatru Żydowskiego w Krakowie – Teatru Midraszowego**.

W ArtCafe Barakah o 20.00 posłuchacie „**Sold My Soul**” – grupa gra muzykę mocno zakorzenioną w tradycji bluesa elektrycznego lat 60. i rocka lat 70. Jest to surowe, energetyczne i bezkompromisowe granie. Organiczne i pełne melodii. Mają na koncie album i wiele pochlebnych recenzji, m.in. od Radiowej Trójki (program Piotra Barona), Radia Opole, warszawskich „Klasyków rocka”, a do tego pierwszą nagrodę na Festiwalu im. Ryśka Riedla „Ku przestrodze” w Chorzowie.

Najtrudniejszy pierwszy krok – zdają się mówić organizatorzy **12. edycji Festiwalu 7 x Gospel**. Przyjdźcie i przekonajcie się, że muzyka gospel to coś więcej, niż śpiew, taniec i klaskanie w dłonie. Od dzisiaj, aż do kolejnej niedzieli, 22 października, czekają warsztaty, koncerty, inspirujące spotkania, ale przede wszystkim bezcenne kilowatogodziny pozytywnej energii. „Nie potrzebujesz muzycznego wykształcenia, by dołączyć do chóralnych warsztatów. Nie śpiewamy z nut, tylko z serca i pełnej piersi” – zachęcają twórcy festiwalu. Poszczególne warsztaty przygotowano zarówno dla seniorów, dzieci w wieku od 5 do 12 lat, matek z małymi dziećmi do lat 3, jak i... wyłącznie dla mężczyzn. Coś dla siebie znajdą także miłośnicy tańca (warsztaty choreograficzne z elementami języka migowego) i chcący spróbować swoich sił w grze na instrumentach perkusyjnych. W koncercie finałowym w Kijów Centrum zdobyte umiejętności zaprezentują uczestnicy wszystkich warsztatów oraz goście z zagranicy: The Pentecostals of Katy, Shara McKee, Siobhan & Olrick Coker i Collin Vassell. Będzie międzynarodowo i radośnie, więc bez lęku i ceremoniału dołączcie! O programie i wszystkim, co się wiąże z 7 x Gospel 2017 przeczytacie na stronie [Festiwalu](#). A my polecamy **dzisiaj w kościele św. Krzyża „Koncert uwielbienia” o godz. 19.30.**

Z kolei w **Fortach Kleparz na Kamiennej 2-4, o 19.00** wejdziecie w klimat zupełnie odmienny, a sprawi to **Jamal**. Jego historia rozpoczęła się w 1999 roku, kiedy dwóch muzyków z Radomia: Tomasz „Miód” Mioduszewski i Łukasz Borowiecki rozpoczęli współpracę, tworząc głównie kawałki rapowe. „Miód” założył specyficzną, kilkunastoosobową kapelę grającą muzykę z pogranicza reggae, ska, ragga, punk, a nawet hard core. Obecnie zespół promuje czwartą już płytę „1994”. Tytuł płyty nie jest przypadkowy. Tomek Mioduszewski wraca na tej płycie do swoich młodzieńczych inspiracji muzycznych, ale przepuszcza je przez wrażliwość dojrzałego faceta i doświadczonego artysty. Każdy, kto w latach 90. był młodym chłonnym muzykę człowiekiem, znajdzie na tym albumie kawałek siebie – momentami będzie trochę sentymentalnie, ale przede wszystkim do bólu prawdziwie. Piosenki powstawały od dłuższego czasu m.in. na próbach zespołu i niektóre z nich publiczność mogła już usłyszeć na żywo podczas zeszłorocznych koncertów. Dzięki temu materiał jest żywy i pewnie dla wielu będzie zaskakujący – nowa energia, nowe brzmienie, jest surowo i gitarowo, ale wciąż mocno w warstwie tekstowej.